

ZYCIE NOWOGRÓDZKIE

DZIENNIK POSWIĘCONY SPRAWOM ZIEMI NOWOGRÓDZKIEJ.

Adres Redakcji i Administracji: NOWOGRÓDEK, ul. 3-go maja, Nr. 1. — Telefony 75 i 100.

REDAKCJA CZYNNA CODZIENNIE

z wyjątkiem świąt od g. 11 rano do g. 2 w nocy.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie 3.00

z odnośnieniem do domu 3.00

CENA OGŁOSZEŃ: przed tekstem 30 gr., w tekście (przed kolumną) 40 gr., za tekstem 15 gr. za milimetr jednostopniowy drobno za wyraz 10 gr., posady i prace poszukiwane po 5 gr. za wyraz.
Fantazyjne i tabele o 50% drożej.

Prenumeratę przyjmują: w BARANOWICZACH „Ekonomia”. — w STOLPCACH: p. Engman od g. 14—15.

Nr. KONTA P. K. O. 81.287.

Szeptyckiego 49.

Wydział Powiatowy, pok. 10.

Uroczystości Wileńskie

WILNO, 10.X. Dzisiejsze uroczystości 350 letniej rocznicy założenia Uniwersytetu przez Stefana Batorego i 10 letniej rocznicy wskrzeszenia przez Józefa Piłsudskiego rozpoczęły się sołennym nabożeństwem w bazylice. Pod kolumnadą bazyliki duchowieństwo witało przybywających członków rządu wojewodów, generalicję, delegatów senatów akademickich i sprosznionych gości. O godzinie 10 przybył Prymas Polski ks. kard. Hlond.

Niebawem w towarzystwie Wojewody Raczkowicza przybył Pan Prezydent Rzeczypospolitej powitany przez duchowieństwo i metropolitę wileńskiego ks. arc. Jalbrykowskiego w szatach pontyfikalnych. Przed rozpoczęciem nabożeństwa metropolita wileński odczytał Reskrypt Stolicy Apostolskiej dla Uniwersytetu Stefana Batorego najpierw w języku łacińskim, a następnie w języku polskim. — Reskrypt kończy się błogosławieństwem apostołskim dla U. S. B. Nabożeństwo w otoczeniu licznego duchowieństwa odprawił rektor uniwersytetu Warszawskiego ks.

biskup Szlagowski. Po nabożeństwie goście udali się do kościoła św. Jana — Zamienionego na salę obrad — Główny ołtarz został zasłonięty olbrzymią kotarą na której umieszczono Godła państwowe. Pan Prezydent usiadł na fotelu umieszczonym w prezbiterjum.

Pierwszy przemówił Rektor Uniwersytetu U. S. B., ks. Falkowski witając Pana Prezydenta, członka rządu. Ks. kard. Hlonda — Senaty Uniwersytetów przybyłych na uroczystość. Następnie zabrał głos premier Światłowski, który przypomniał okoliczności historyczne i wskazał, że te same idee, które powodowały powstanie i założenie uniwersytetu, towarzyszyły jego wskrzeszeniu przez Marszałka Józefa Piłsudskiego. Przemówienie prem. Światłowskiego przyjęte zostało burzliwymi oklaskami.

Pan Prezydent po ukończeniu uroczystości udał się do Wojewody Raczkowicza, przez którego był podejmowany śniadaniem. — Po południu Pan Prezydent wyjechał do Warszawy.

Manewry Stalhelmowców i ich skutki

BERLIN 10.X. Rozwiązanie organizacji Stalhelmowców w Nadrenji i Westfalji, wywołało wielkie oburzenie ze strony prawnicy niemieckiej. Rząd pruski, jak podają niektóre dzienniki, wydał to rozporządzenie

na skutek tego, że ćwiczenia tych organizacji, jakie się odbywały w Nadrenji w okolicy Land-sbergu przybrały charakter manewrów wojskowych zgromadzając 8 tys. ludzi.

Mordy na pograniczu chińsko-sowieckim

TOKIO, 10.X. Jak donoszą dzienniki wojska sowieckie poczyniły cały szereg aresztowań na granicy Mandżurji. Na północ od Błagowieszczeńska rozstrzelano 100 chłopów, a 1000 aresztowano.

Ustąpienie ministra rumuńskiej obrony narodowej

BUDAPESZT, 10.X. Minister obrony narodowej hrabia Csaky poddał się do dymisji. W liście dymisyjnym przesłanym premierowi rządu, minister zaznacza, że polityka prowadzona przez niektóre stronnictwa w parlamencie, „zarzucająca wiele nieobradomagan ministerstwu obrony narodowej, jest tylko pretekstem. W istocie swej, bowiem jest to atak polityczny, godzący w osobę samego ministra.

L. O. P. P. to najwłaściwsza forma współpracy społeczeństwa z państwem w dziedzinie obrony granic

Proces zbroń Opolskich

Przedstawiciele prasy polskiej opuścili salę rozpraw

OPOLE 10.10.—Dzisiejszy trzeci dzień rozprawy przeciw 20 sprawcom napadu na artystów polskich w Opolu przyniósł niesłychaną napaść jednego z obrońców na korespondentów pism polskich, którzy zareagowali na nią gremjalnym opuszczeniem sali rozpraw.

Przebieg zajścia był następujący: Jeden ze świadków członk orkiestry katowickiej Wende oświadczył w języku niemieckim, że cofa swoje zeznanie, złożone w śledztwie, jakoby został pobity i jakoby pogrochotano mu instrument—trąbę. Wende twierdzi, że do fałszywego zeznania nawoził go p. inspektor orkiestry teatralnej p. Józef Kwiatkowski, obecnie zajęty w Operze warszawskiej.

Wobec tego rewelacyjnego oświadczenia Wendoego zastępca strony poszkodowanej dr. Simon zażądał z miejsca, aby Kwiatkowskiego wezwano natychmiast telegraficznie na rozprawę w charakterze świadka.

Ponieważ prokurator był zdania, że takiego wezwania dokonać może tylko strona poszkodowana, dr. Simon zwrócił się do przedstawicieli pism warszawskich z prośbą o wysłanie telegramu do p. Kwiatkowskiego.

Wówczas obrońca oskarżonych adw. Kiewitz oświadczył, iż sprzeciwia się temu, gdyż w razie interwencji dziennikarzy polskich Kwiatkowski przyjechałby z góry ubrojeni, jak ma zeznawać, ażeby zeznanie jego wypadły na korzyść strony poszkodowanej. Adwokat Kiewitz zarzucił poza tem przedstawicielom prasy polskiej, że utrzymują kontakt ze świadkami oskarżenia—Polakami i urabiają zeznanie świadków.

Ponieważ przewodniczący nie przywołał adw. Kiewitza do porządku, nie wziął w obronę głośno oskarżonej polskiej lawy sprawozdawczej i wogóle nie zareagował na niesłychane wystąpienie niemieckiego adwokata, dziennikarze polscy gremjalnie opuścili salę sądową o godz. 11.40 przed południem.

Po przerwie południowej przewodniczący rozprawy odczytał w języku niemieckim protest dziennikarzy polskich.

Przewodniczący stwierdził, iż według jego informacji nie zaszedł żaden wypadek, aby sprawozdawcy pism polskich informowali nieprzesłuchanych świadków o sprawach na sali rozpraw.

Odnosnie do zeznań Wendoego dr. Simon stwierdził, iż tu przed

lego wejściem na salę przedstawiciele pism „Ostdeutsche Morgen Post“ oświadczyli:

„Jetzt kommt die grosse Sensation“ (teraz przychodzi wielka sensacja) co świadczyło by o tem, że Niemcy wiedzieli, jakie zeznanie złoży Wende.

Świadek Lange, robotnik niemiecki członek teatru polskiego w Katowicach zeznał analogicznie, jak Wende.

Na wniosek obrońcy poszkodowanych artystów dr. Simona, dyr. Zuna podał charakterystykę św. Wendoego, określając go jako osobę zupełnie niewiarogodną.

Kierownik orkiestry Bugel zeznał, że Wende był pracownikiem bardzo niesummiennym i niesolidnym, zdolnym de wszystkiego. Był on zawodowym szmuglerem.

Trzymano go z łaski w orkiestrze przez szereg lat. Było rzeczą powszechnie wiadomą, że waltornię zniszczył mu tłum w Opolu.

Inni świadkowie z grona pobitych przedstawili ponury obraz zeznania się napastników nad bezbronnymi ludźmi.

Słabe kobiety katowano bez litości, powodując ciężkie obrażenia ciała. Kilka ofiar tej masakry musiało pozostać przez dłuższy czas w szpitalach i lecznicach.

Śpiewaczka Pichłowa wskutek obrażeń wewnętrznych przebywała w lecznicy przez 7 tygodni, a potem na kuracji w Krynicy, około 4 miesięcy i obecnie jeszcze nie jest zdolna do wykonywania pracy zawodowej.

Zeznawała ona z płaczem i drząc na całym ciele.

Tancerka Walterówna pozostawała w lecznicy przez 1 miesiąc, a przez 2 miesiące na kuracji w Krynicy.

Oryginalna forma opodatkowania na lotnictwo

Turcja nowoczesna pragnie wzorem innych państw posiadać odpowiednio silną flotę powietrzną i co ważniejsze zbudować ją bez nadmierne obciążenia budżetu państwowego.

Powstał tam przeto projekt wkłaczania do normalnych paszerek i pudełek z papierosami 19 sztuk papierosów zamiast 20 sztuk.

Ponieważ istnieje tam także monopol tytoniowy jak w Polsce, przeto rząd zbierze znaczne sumy na rozbudowę lotnictwa.

Konferencja reparacyjna

GENEWA 10.X. Sekretarz generalny Ligi Narodów zwołał na dzień 5 grudnia do Genuwy konferencję państw, które podpisały układ reparacyjny.

Możliwy powrót Ammanullah

WIEN 10.X. Dzienniki donoszą z Bambaju, że potwierdza się wiadomość o zajęciu Kalbula przez Szacha Khana. Możliwe jest przywrócenie na tron afgański b. króla Ammanullah.

Zjazd wojewodów

Minister Składowski zwołał na dzień 21 b. m. zjazd wojewodów dla omówienia szeregu spraw bieżących.

Zjazd rozpocznie się o godz. 9-ej rano w gmachu ministerstwa spraw wewnętrznych. W zjeździe mają wziąć udział osobiście wszyscy wojewodowie bez udziału innych urzędników.

Nadwyżka w dochodach z monopoli państwowych we wrześniu r. b.

Dochody Skarbu Państwa z monopolów państwowych we wrześniu r. b. wyniosły 888 mil. zł., co w porównaniu z wpływami z monopolów we wrześniu 1928 r., wynoszącymi 77.9 mil. zł., daje w r. b. nadwyżkę dochodów o 109 mil. złotych.

Wpływ z opłat celnych we wrześniu r. b.

Wpływ Skarbu Państwa z opłat celnych od przywiezionych towarów zagranicznych wyniosły (dane tymczasowe) we wrześniu r. b. 27 mil. zł., podczas gdy w sierpniu r. b. — 23.700 tys. zł. Wzrosła więc w porównaniu z sierpniem nadwyżka w sumie 3.300 tys. zł. Cyfry powyższe nie obejmują wpłat wewnętrznego miasta Gdańska.

Humanitarny projekt

Jak się dowiadujemy, w departamencie ustawodawczym Ministerstwa Sprawiedliwości opracowany jest projekt ustawy w sprawie wprowadzenia na całym obszarze państwa instytucji t.zw. „zatarcia skazania“, polegającej na tem, że po upływie pewnej ilości lat następuje wyłączenie z mocy postanowienia sądu skreślenie z rejestru karnego wzmianki o odbyciu kary przez osobę skazaną.

„Zatarcie“ skazania będzie miało przedewszystkiem ten skutek, że skazany po upływie pewnej ilości lat (zależnie od wysokości kary) nienagannego prowadzenia się, odzyskuje opinię osoby nieskazanej.

Pałaski w Ameryce

Gdy po opuszczeniu Częstochowy w czerwcu 1772 roku, ruch konfederacji, przez cztery lata podsyłany męstwem i niezłomnością Pałaskiego, wygasił, gdy spowodowany klęską rozbioru, bezwład i przygnębienie ogarnęły kraj cały, Kazimierz Pałaski wyjechał zagranicę.

Nie poddał się jednak zwątpieniom, zarławi ułomności, sprawy, gorące pragnienie służenia ojczyźnie nie pozwalają mu spać, ani ręk opuścić, jak to uczynili inni. W Dreźnie a następnie w Paryżu spotyka się z członkami dawnej konfederacji, naradza się z nimi nad tem, co dalej czynić wypada, a gdzie, przekonywa. Zabiega, aby nie przynosił żadnego skutku, Pałaski czuje się osobośniony, odczuwa możliwość dalszej walki z Moskwą, którą słusznie za główną sprawcę uważa.

Alie przysiega, którą zmarły na tulaczce ojciec złożył przed związaniem konfederacji w kościele św. Bonifacego na Czerniakowie: „Boże miłosierdziu, coś miłości do rodzinnej ziemi w sercu każdego uczciwego człowieka, Tobie, Panie, ja niegodny oddaję w opiekę te dzieci, pociechę życia mojego, podporę starości i poświęcam siebie i ich na bój wieczny z wrogami wolności naszej” — nie pozwala mu spać.

Wyjeżdża więc Pałaski do Turcji, bierze udział w wojnie turecko-rosyjskiej, składając w niej dowody swego wielkiego męstwa, ale pokój w Kuczuk Kajnardzi kładzie kres wojnie i Pałaski znowu musi ponieść walkę. Dąży do bezczynności. Wtedy właśnie wybuchła wojna o niepodległość na drugiej półkuli: prowincje angielskie w północnej Ameryce chwyciły za broń, by wywalczyć całkowitą niezależność. Każda walka o wolność jest święta: myśli Pałaskiego są przy walczeniu na drugiej półkuli. A gdy do Ameryki jedzie Kościuszko, gdy posel francuski w Konstantynopolu ofiaruje się uławić Pałaskiemu wyjazd do Ameryki—Pałaski już jest zdecydowany. Wyjeżdża do Paryża. Benjamin Franklin z radością przyjmuje akces sławnego wodza konfederatów barskich, spodziewając się po nim wielkich korzyści dla swego walczącego o wolność kraju. Zawiadomiony o decyzji Pałaskiego wódz powstańców amerykańskich, Jerzy Waszyngton, wzywa go do siebie. W lecie 1777 roku Pałaski jest już w Filadelfii. Nie zmarnował długiej podróży morskiej—wypracował w czasie jej trwania plan działań na nowym terenie, w walce o obcą wolność.

Obnazniony jak nikt inny chyba na owe czasy z wojną partyzancką, i doceniając wielką jej wartość w walce z Anglikami, Pałaski przedstawił Waszyngtonowi, a następnie kongresowi stanów projekt utworzenia legii partyzanckiej, którą mogła z łatwością przenosić się z miejsca na miejsce, zniestanac napadać na wroga i, będąc nieuchwytną, wciąż go niepokoić.

Temperament rycerski nie pozwala Pałaskiemu czekać bezczynnie zanim kongres rozpatrzy jego projekt, wstępuje więc na ochotnika w szeregi amerykańskie, byleby czempremędzj znowu walczyć. Zanim rozpatrzony został projekt i nadszedł dekret nominacyjny, potrafił Pałaski męstwem i zdolnościami osiągnąć wybitne stanowisko w szeregach amerykańskich. Siępią się na niego nominację: zostaje pułkownikiem, generałem, dowódcą jazdy amerykańskiej,

Jakie na tem polu polował zwyciężca, świadczy o tem najlepiej, że do historii Stanów Zjednoczonych przeszedł pod mianem „Ojca Kawalerji Amerykańskiej”.

Wrodzony talent wojenny, namietność rozkazywania i niezwykłe męstwo jednają mu miłość podwładnych i szacunek wrogów. Ale jak w każdej armji ochotniczej, w szeregach amerykańskich obok męstwa i ofiarności jednych były też zawiści i intrzygi innych. Nie ominiły one Pałaskiego. Jego niedoświadczenie, jak na tak młodego stosunkowo wiek—miał wędą zaslepię trztydzięci lat — a wamse i wybitna rola, jaka odgrywał, i zaufanie Waszyngtona, niedojędnego zranity w ambicji o sobosistej. Przyczyniła się ku temu również porywczosć i chraźliwość Pałaskiego, jego żywoty i zapalny temperament. Widozienie niezbyt po myśli były mu panujące w armji amerykańskiej stosunki i dość mu musiano dokuczyć, gdyż przez czas pewien był zdecydowany na opuszczenie szeregów i wyjazd do Europy. Jedynie pod wpływem Waszyngtona ponie-

niu fortyfikacji, niedających się wręcz zdobyć bez odpowiednich środków oblężycznych.

Takie właśnie nieumiejętne i niecelowe użycie oddziału Pałaskiego stało się przyczyną jego śmierci.

Spowodowany przez nieumiejętne dowództwo amerykańskie nocny atak na silnie obwarowaną przez angiłów twierdzę Savannah, położoną nad rzeką, teje nazwy, podjęt wbrew opiniji Pałaskiego, odparły został przed Anglików i zmienił się w bezładny odwrot. Na nic nie zdążyła się osobista odwaga Pałaskiego, nie zdolał powstrzymać odciągających się oddziałów i wpadłszy w strefę ognia artylerji fortecznej, został ciężko ranny. Po kilku dopiero godzinach przeniesiono go do obozu, a stamtąd na statek, stojący na rzece opodal fortecy. Spóźniony zabieg chirurgiczny nie zdolał uratować życia Pałaskiemu. Z rany wywiała się gangrena i Pałaski zmarł na pokładzie stateku. Ciało jego pochowano w nurtach Atlantyku w odległości kilku mil morskich od Savannah.



Historycznie już dzisiaj znany atak gazowy dokonany po raz pierwszy przez mieszkańców na froncie angielsko-francuskim 22. IV 1915 r. pod Ypres. Na ilustracji widać panikę armji zaskoczonej zniestanacka zdra- dzieckimi gazami

chał tego zamiaru. Wojna toczyła się za zmieniam, szczęście i nie zancsilo się na jej szybkie ukończenie. Przy ogromnych przestrzaniach, na jakich się toczyła i przy przeważnie dobrze wyćwiczonej regularnej armji angielskiej, złożonej z nriepszych zaciągów europejskich, zastosowana przez Pałaskiego taktyka walk podjazdowych dawała świetne wyniki. Mniej natomiast nadawały się oddziały Pałaskiego do regularnej bitwy lub do oblężenia fortyfikacji angielskich. O ile więc w samodzielnej walce partyzanckiej Pałaski świetnie sobie dawał radę, zawsze odnosząc zwycięstwa nad napanieciem zniestanacka oddziałami angielskimi, o tyle oddziały Pałaskiego odpowiadają przez dowództwo amerykańskie, traciły bezczynnie czas na oblę-

Polska awjonetka na daleki raid

Lubelskie koło lotnicze wydawało samolocik sportowy 60 konny, który nazwano „Pta-pka”.

Na samolocie tym pilot Szułczewski wleci w dniach najbliższych do lotu dystansowego celem pobicia rekordu najsłuzszego lotu w jednym etapie na samolociku. Rekord ten wynosi obecnie 2655 km.

Szułczewski zamierza lecieć w kierunku północno-wschodnim.

dy ubierany groźny wykorzystuje dla dobra kraju i dobrobytu społeczeństwa; pomijając swerę dziedzin zdających o ochronę życia i mienia osobistego obywateli L.O.P.P. w ciągu swego krótkiego żywota zdążyła już wybudować szereg lotnisk, szkół pilotów i mechaników, instytut Aerodynamiczny i szereg innych.

Egzystyicznie rzecz biorąc interesuje nas przede wszystkim praca twórcza jaka Liga wykonała bądź też wykonać zamierza ściśle na naszym najbliższym terenie w nowogrodzkiej. Na to odpowiem, że przedewszystkiem buduje lotniska. Tak jest buduje i to aż 3 naraz. A więc, w roku ubiegłym zakupiono przez Komitet Wojewódzki L. O. P. P. 54 ha gruntu z maj. Derewiańczyce w odległości 6 km. od

L. O. P. P. a budowa lotnisk

Szerokie warstwy społeczeństwa niestety niezawsze zdają sobie sprawę z zadań i działalności Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, gdyż codzienna prasa zbyt szczupłe przynosi wiadomości z lotnictwa a najmniej drukuje programy LOPP. oraz prace przez nią wykonane. Chcąc mieć dokładne wiadomości o postępach i zdobyściach w tej dziedzinie należy czytać pisma fachowe; takiem właśnie pismem — popularnym jest „Lot Polski”, organ oficjalny LOPP, który niestety poza członkami Ligi czytuje bądź to dotarzenie bądź to systematycznie nieznaną odsetek społeczeństwa. Nic też dziwnego, że ten lub ów obywatel może być nawet członkiem Ligi — płaci regularnie 50 groszową składkę miesięczną, że podczas dorocznego Tygodnia Lotniczego składa niejedną złotówkę — tem niemniej nie zdaje sobie sprawy na jaki właściwy cel swój grzech oddał i w jaki sposób sumy zebrane wykorzystane zostały. Korzystając z obecnego VI Tygodnia Lotniczego pozwolę sobie wkrótce wywazać jak racjonalnie Liga każ-

Roboty wspomniane (wykonane być mają w przyszłym roku, poczem już rozpoczęta zostanie budowa właściwych urządzeń jak: hangaru żelazo-betonowego o pojemności 4 samolotów, stacji na smary i benzynę, domu administracyjnego z pomieszczeniem dla pilotów, stacji meteorologicznej, sygnalizacji i t. p.

To byłyby te niezbędne, minimalne urządzenia, po wykonaniu których może być oddane lotnisko do ogólnego użytku, a koszt których wyniesie bądź co bądź sumę dość pokaźną, bo aż 300.000 zł. Widzimy więc, że Komitet Wojewódzki LOPP, jak na nasze skromne warunki i fundusz udziału do tychczas bardzo wiele i śmiało twierdzi, że Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej wyróżniając się z pośród wielu innych organizacji społecznych swoją żywotnością, tworzy naprawdę realną, pożyteczną pracę dla ogółu, troszcząc się jednocześnie o to, aby każdy zaoferowałoby obywatela groźną skutecznie wyzyskać. Nic też dziwnego, że społeczeństwo szybko doceniło pracę i wysiłki Ligi i z dniem każdym coraz obficiej zasilają jej szkatułki funduszem w tem przeświadczeniu, iż swoją ofiarnością przynosi korzyści tak dla Państwa jak i dla siebie. Wszyscy ci zaś, którym prace Ligi są obojętne i którzy oprócz gderania niczem poszczężyli się nie mogą, niech biorą czynny przykład z Kresowego Kolejarza polskiego, który własnym odroczkiem i własnym sumptem zadeklarował już Lidze budowę kompletnej hangaru w Baranowiczach.

inż. L. W.

Broń chemiczna

jest najtańszem i najszybszszem narzędziem wojny współczesnej oraz wojny przyszłości

Co słychać nowego?

11
Piątek

Dziś: M. B. Zbawiciela
Jutro: Maksymiliana.

Biuletyn stacji meteorologicznej w Nowogrodzie z dnia 10 X 1929 r.

Godz. 6.17. — Ciśnienie powietrza 767, kierunek wiatru poł-wsch, szybkość 3 m. na sek. Niebo w 8 zachmurzone. Temperatura powietrza +11,6°.

Godzina 12.17. Ciśnienie powietrza 760, kierunek wiatru poł-wsch, szybkość 5 metry na sek. Niebo w 05 zachmurzone. Temperatura powietrza +17°.

Godzina 20.17. Ciśnienie powietrza 759, kierunek wiatru południowy, szybkość 3 metry na sek. Niebo w 10 zachmurzone. Temperatura powietrza +15°.

Powrót p. Prezesa i p. Prokuratora Sądu Okr.

Prezes Sądu Okręgowego w Nowogrodzie p. Wyszyński i Prokurator tegoż Sądu p. Szaniawski w dniu wczorajszym późnym wieczorem powrócili z Wilna.

Mianowania.

Dotychczasowy Kierownik Wydziału Wojskowego Franciszek Mioduszewski mianowany został dekretem Ministra Spraw Wewnętrznych i Naczelnikiem Wydziału Wojskowego w VI stop. służb.

KRONIKA LIDZKA

Przed finałem mistrzostw piłkarskich.

Jeszcze tylko 8 zawodów pozostało, a faktyczny mistrz miasta Lidy uroczystie podejmie z ręk reprezentantów Kresowego Podokręgu Sportowego nagrodę przechodnią, o której zdobycie toczą się zawzięte walki na zielonej murawie od dnia 21 go września.

Wyniki ostatnich zawodów były niepodzianka, nikt bowiem, a może tylko mała garstka zwolenników K. S. „Strzelca” wierzyła w zwycięstwo swoich barw nad drużyną W. K. S. 77 p. p. Istotnie zwyciężył K. S. „Strzelec” i zaakcentować należy, że zwycięstwo w stosunku 2:0 przypadło mu w udziale zupełnie zasłużenie. Drużyna W. K. S. 77 p. p. grała bez serca, zdawało się, że odrabiają tylko niejako pańszczyznę. Natomiast ambitna drużyna K. S. „Strzelca” za wszelką cenę parła do zwycięstwa, a bramkarz przeciwników zmuszony był dwukrotnie do kapitulacji przed groźnymi atakami K. S. „Strzelca”.

Zawody P. K. S. i L. O. S. P. dały wynik nierozstrzygnięty 0:0 przy grze równomiernej mimo że P. K. S. wystąpił w składzie znacznie osłabionym. L. O. S. P. latwo uporał się z K. S. „Kraftem” pokonywując go w stosunku 3:0 przy czym K. S. „Kraft” nie potrafił wyzyskać dwa razy podwytkowanego dla niego rzutu karnego.

W meczu K. S. „Strzelec” i P. K. S. zwyciężył K. S. „Strzelec” w stosunku 2:1 (1:1).

Najbliższy program spotkań przedstawia się następująco:

W sobotę dnia 12 października o godz. 13.30 L. O. S. P. — K. S. „Strzelec”, o godz. 15.05 K. S. „Kraft” — W. K. S. 77 p. p.

W niedzielę 13 października o godz. 14 W. K. S. 77 p. p. — K. S. „Strzelec”.

19 października W. K. S. 77 p. p. — L. O. S. P. i K. S. „Kraft” — P. K. S.

20 października L. O. S. P. — P. K. S.

Kilka słów o kinie słonińskim

Jedną stałą rozrywką kulturalną w Slonimie — kino, tak często nawiedzane przez kinomatorów i ludzi lubiących sztukę sceniczną do niedawna był miejscem, o wielkich defektach widowiskowych, rażących przybyszów i nieraz znie-

26 października L. O. S. P. — W. K. S. 77 p. p.
27 października L. O. S. P. — K. S. „Kraft”.

Pożar

Dnia 8 października w mieście Zyrnuch, powiatu lidzkiego wybuchł pożar z nieustalonej przyczyny, skutkiem którego spalili się częściowo dom mieszkalny należący do mieszkanki tegoż miasteczka Urbaszowej Leiki; Straty wyrażone pożarem poszkodowana Urbaszowa oblicza na 500 złotych.

KRONIKA ŚLONIMSKA

Wieczór myśliwski w Slonimie

W dniu 12 b. m. w salach Domu Ludowego w Slonimie, dekorowanych w stylu „złoty jesieni”, miejscowe Kolo Lo-wieckie, urządza pierwszy wieczór taneczny, atrakcję którego stanowić będzie rewja literacko-artystyczna.

Pomnąc wieczór podobny, urządzony przez Kolo Myśliwskie w Slonimie w roku ubiegłym jesteśmy pewni, że uczestnicy biału wniosą zeń niestanę miłe wspomnienia i wrażenia. Należy też już zgóry przypuszczać, że impreza ta będzie się cieszyła dużą frekwencją, już teraz bowiem w miejscowym społeczeństwie jest ona przedmiotem żywych dyskusji i zainteresowania.

Początek o godzinie 9-jej wiecz. Wstęp za zaproszeniami.

Z życia Sekcji Artystycznej T-wa Domu Ludowego

Skończył się okres wakacji, Sekcji Artystycznej, która rozpoczęła swą żywotność inauguracyjnym wystawieniem misterjum p. t. „Odpust w Zyrnuchach” Walerjana Charkiewicza, w dniu 19. IX. 1929 r. na cześć i przed obliczem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, realizując w ten sposób myśl, rzuczoną przez p. Piotrowskiego.

Obecnie Sekcja przystąpiła do opracowania programu na najbliższą przyszłość, ogólne założenia których przedstawiają się następująco:

- 1) urządzenie przedstawień w mieście i na wsiach z okazji przypadających uroczystości ludowych, państwowych i szybko po sobie następujących tygodni organizacji społecznych jak P. B. K., L. O. P. i t. p.,
- 2) organizowanie zabaw ludowych o wyższym poziomie kulturalnym niż dotychczas,
- 3) założenie albumu artystycznego i kroiaków oraz przygotowania wspólne do otwarcia międzyorganizacyjnej świetlicy oświatowej,
- 4) dwudniowe kursy szkoły dramatycznej w powiecie.

Program ten, który daleko jeszcze nie jest wyczerpującym, tak bogoty i tak urozmaicony, że przeprowadzenie go i wcielanie w życie nie mało będzie wymagało pracy od Zarządu Sekcji. Nie zrażamy się tem jednak, gdyż wiemy, że kierownictwo Zarządu, spoczywające w ręku p. W. Wojewódzkiego, człowieka o wyjątkowej energii i silnej woli przy jednoczesnym darze pozyskiwania braci artystycznej z całym pietyzmem wywiąże się z zadania.

chających ich... do Slonimskich atrakcji. Na całość tego skłębili się: brudny lokal, odprapaniany, zakurzone sufity, poplamiony ekran, oryginalna muzyka, a jeśli chodzi o poziom artystyczny i walor filmowy — był on bardzo różnorodny i jak na lokalne warunki powiódzie — w wielu wypadach — niedopowiedni.

Dziś, gdy nastal sezon jesienny, gdy kwestja kina wysunęła się silnie i na plan pierwszorzędny, — bo i trudno sobie wyobrazić, by w długie, monotone i ciemne wieczory ludzie kulturalni mogli obojętnym okiem patrzeć na to co jest w kinie i jaki obraz tam jest demonstrowany — widz — konstatuje wielki postęp.

Gruntowny remont poczekalni, przyozdobienie jej lustrami i licznymi lampami, oklejenie widowni, zamiana krzeseł na nowe, rozszerzenie odstępu między rzędami, zmiana ekranu, dobór zespołu muzycznego — wcale dobrze — nie mało przyczyniają się do ścigania publiczności do jednego w naszym mieście stałego ośrodka kulturalnego: Słowem Dyrekcja kina w tym kierunku uczyniła duży krok naprzód.

Tak samo przedstawia się sprawa programu iesiennego kina, który w znacznej swej części wypełniony jest najnowszymi szlagierami polskiej kinematografji ze sławnym Zbyskiem Sawanem w rolach tytułowych.

„Slonimer leben” już nie wychodzi

Tygodnik żydowski w Slonimie „Slonimer Leben” wobec wyjazdu personelu redakcji na studje, zaprzestawia wychodzić.

Pożary

W dniu 7 b. m. o godzinie 19-jej we wsi Ruski gminy Kozłowieckiej spalił się na szkole Szymonia Horodki dom mieszkalny i obora, od której zapalił się i doszczętnie spłonął dom i zabudowania gospodarcze Konstantego Irczuka. Według krzących wersji pożar powstał z podpalenia. Straty sięgają 8000 złotych. Policja wszczęła energiczne śledztwo. Sprawa zbrodni narażenie nie jest ustalony.

KRONIKA BARANOWICKA

Pożar

Dnia 5 b. m. o godz. 20 w buchu pożar w zagrodzie Juliana Sidorka we wsi Dudzice gm. Wolna. Na ratunek wyruszyła straż ze wsi Rotkiewicz, która walcząc dzielnie z żywiołem do godz. 4.20, pożar zlikwidowała. Płomienie strawiły dom mieszkalny, stodołę, chlew, piwnicę, oraz cały plon tegorocznych zbiorów zboża.

Przyczyny pożaru nie ustalono. P. szkodowany oblicza straty na 7000 zł.

Koło dramatyczne w wojsku

Pod kierownictwem kpt. Mickiewicza i reżyserji p. Markowicza rozpoczęto pracę nad wystawieniem nowej, dotyczącej niestanej w Polsce, specjalnie teatrowi Wojskowemu w Baranowiczach poświęconej, komedji obyczajowej w 3 ch aktach p. t. „Na wagę złota”.

Zgubiona

książeczkę wojskową wydaną przez P.K.J. Baranowice rocznik 1897 na imię Mikuly Józefa uloznacza się.

Kino „NIRWANA” w Lidzie

Dziś i dni następnych:

„JOSZYWARA YACHT ROZKOSZY”

Dramat wydzierżen na luksusowym Yachcie. W roli głównej BRYGIDA HELM.

Ogłoszenie niniejsze po przedstawieniu w kasie daje prawo otrzymania 33 proc. zniżki na balkon.

W przeddzień Zjazdów Powiatowych Związku Nauczycielstwa Szkół Powszechnych

Ostatnie wybory do rad gminnych na terenie Nowogrodzkiej wykażaly coraz bardziej widoczną zainteresowanie się nauczycielstwa sprawami samorządowymi.

Pociągający ten objaw należy pozytywnie tłumaczyć rozszerzeniem kompetencji Samorządu specjalnie w jakimkolwiek kierunku, do z punktu widzenia prawnej atrybucji jego pozostały niezmiennie do wprowadzenia go na Ziemię Wschodnią Rzeczypospolitej, ale raczej nie, że samorząd w obecnej dobie staje się coraz bardziej terenem realnej pracy gospodarze, gdzie odrębności i tendencje partykularne znajdują uzgodnienie w ramach programu ogólnopowiatowego. Coraz częściej nauczyciel wchodzi w skład rady gminnej, czy miejskiej, stając się tam elementem reprezentującym dobro ogólne, a wbrew demagogicznym częstokroć posunięciom i tarciom domorobnych polityków nie posiadających konkretnego programu i jakichkolwiek kwalifikacji do wystąpienia na forum publicznym.

Ostatnie uchwały Zarządu Okręgowego Z. N. S. P. w Wilnie oraz nastroje wśród nauczycielstwa każą przypuszczać, że jednym z zasadniczych tematów poruszanych na najbliższych zjazdach powiatowych Związku, oprócz spraw zawodowych będącej teoretycznej i praktycznej usłownikowanie się do stanowiska, jakie zajmuje obecnie Samorząd nietylko w dziedzinie szkolnictwa powszechnego, ale również w kwestji wszelkich form pracy społecznej. Jeżeli chodzi o tę ostatnią, to analizując obiektywnie stan dotychczasowy, dojdziemy do wniosku, że znajdujemy się jeszcze w okresie nieskoordynowanych wysiłków, że brak jest przemyślanego planu i odpowiednich ram organizacyjnych w realizowaniu jednolitego programu pracy, uzależnionego ściśle od naszych specyficznych warunków.

Biorąc pod uwagę, że w ostatecznym rezultacie praca społeczna sprowadza się do określonego oddziaływania psychicznego na przedmiot tej pracy, czyli na masę celem uzyskania pewnych wartości kulturalnych, bądź ekonomicznych, oraz mając na względzie, ażeby rezultaty były maksymalne przy minimum wysiłku, należy przyjąć zasadę, że udziałowi społeczeństwa musi być możliwie jednolite, a zarazem wszechstronne, o ile wogóle ma spełnić całkowicie swoje zadanie. Tymczasem obecna sytuacja wskazuje, że przeżywanie i szczerze okres nieskonsolidowanych wysiłków poszczególnych jednostek i organizacyj o różnorodnych platformach i programach ideowych, walczących u góry i w terenie najczęściej o

Pyrusowe zwycięstwo. Jeżeli do tego dołączy konkurencję, którą w ostatnich czasach w rozmaitych dziedzinach zaczął robić Samorząd przez angażowanie zależnych tylko od niego instruktorów, to dojdziemy do wniosku, że we wszystkich formach światy pozaskolnej panuje chaos ideowy i organizacyjny, że daleko jesteśmy od naukowej organizacji pracy. Czas skończyć z szachownią w robocie społecznej, czas skończyć z multum czynników, które najczęściej wytworząją tumult. Najciekawsze wyjście z tej sytuacji? Wychodzimy z założenia, że na terenie każdej gminy, podjęciu uczenia i podjęciu istniejącej jednolity program pracy w dziedzinie przyrządzenia rolniczego, społecznego i woj-skowego, oparta na zalegalizowanych organizacjach, autonomicznie idących po linii własnych celów i metod w ramach jednolitego planu ogólnego.

Oparcie finansowe dla tych przyszłych komitetów, zrzeszeń czy związków porozumiewawczych organizacji społecznych powinno dać państwo, samorządy i organizacje gospodarcze. Inicjatywę jak dotychczas idzie z dołu (vide Żyrnuch), bo teren ma już dosyć bezpłatnie, konkurencji embiłnych jednostek, papierowych najczęściej organizacji i przygodnych instruktorów, oraz wszelkiej dozwolonej łatany oświatowej, mającej, nieomyślnie uszczęśliwić, w myśl recept sprowadzonych przy biurku.

Jednocześnie Sejmy lub rady gminne widząc jedną instytucję prowadzącą i ponosząc odpowiedzialność za całokształt pracy społecznej, ograniczyłyby się wyłącznie do pomocy w dziedzinie materialnej, kończąc w ten sposób okres zasługującym cakowicie na nazwę okresu przerwansu kompetencji samorządu w dziedzinie oświatowej, a zyskując jednocześnie tą rekompensatę, że ludzie którzy wyjdą z tych organizacji, staną się pionierami wszelkiej pracy o charakterze regionalnym i samorządowym.

Z inicjatywą w tym kierunku na terenie gmin powinny wystąpić Ogniska Z. N. S. P., a oraz mając na względzie, ażeby te rezultaty były maksymalne przy minimum wysiłku, należy przyjąć zasadę, że udziałowi społeczeństwa musi być możliwie jednolite, a zarazem wszechstronne, o ile wogóle ma spełnić całkowicie swoje zadanie. Tymczasem obecna sytuacja wskazuje, że przeżywanie i szczerze okres nieskonsolidowanych wysiłków poszczególnych jednostek i organizacyj o różnorodnych platformach i programach ideowych, walczących u góry i w terenie najczęściej o

Mapy geologiczne

Państwowy Instytut Geologiczny przygotował do druku 8 arkuszy zdjęć geologicznych, obejmujących tereny naftowe, węglowe i góry Świętokrzyskie.

Mapy będą drukowane w Wojskowym Instytucie Geograficznym.

Walka z przemyślnictwem we wrześniu r. b.

Straż Graniczna w okresie od 1 do 20 września r. b. przytrzymała na granicy i wewnątrz kraju za nielegalne przekroczenie granicy, uprawianie handlu uobokrajnego i włóczęgostwo w pasie granicznym 476 osób.

W tym czasie skonfiskowano przemyt wartości 180.500 zł.

Obywatelu! Kup bilet na Loterję Budowy Szkół i Płatów! Bilet nabyć mozesz we wszystkich komitetach wojewódzkich i powiatowych L.O.P.P. oraz w kolekturach loterji państwowej.

Pułaski - wódz konfederacji barskiej

Konfederacja barska była protestem przeciwko gwałtom Moskalki, konieczną reakcją obronową godności narodowej, poniewieranej przez cychających na niepodległość Polski sąsiadów. Jako taka była — w rozumieniu jej twórców — podobnym pod mur obietnicy na rodowej łonie, mającym rozpaść w walce z wrogami miłość i miłość ojczyzny. Dlatego konfederacja barska, choć nie osiągnęła zamierzonego celu i niepodległości uratować nie zdołała, była dla narodu i jego przyszłych walk zarzewiem i natchnieniem.

W ogromnej mierze było to zasługa jej twórców i przywódców, Józefa Pułaskiego i jego synów, przedewszystkiem Kazimierza. Mimo młodego wieku, gdyż w chwili zawiązania konfederacji miał zaledwie 21 lat (ur. 4.III 1747 r.), Kazimierz Pułaski zajął w ruchu konfederacji dzięki swym zdolnościom, zapalności i metwemu stanowisku wybitne i z pośród wodzów konfederacji wysunął się na plan pierwszy.

Już w pierwszym boju, gdy wojska rosyjskie pod wodzą gen. Apraksina, podszedły pod Bar, Kazimierz Pułaski odznaczył się nieustraszoną odwagą. Pisze o nim współczesny kronikarz, ks. Kitowicz: „Nic go bardziej nie bawiło, niż utarczki z rosjanami. W potyczkach zapomniał o wszystkim i sam się najpierw w największe niebezpieczeństwo naraził”.

Po zdobyciu Baru przez Moskalki i rozproszeniu konfederatów, Kazimierz Pułaski podejmuje walkę na własną rękę i zgromadziwszy oddział z paruset ludzi, rozpoczął walkę podjazdową z Moskalkami. Po szeregu utarczek oddział Pułaskiego otoczony został przez przeważające siły rosyjskie w Berdyczowie. Przez siedemna-

ście dni dzielnie bronili się konfederaci, wyrządzając wielkie straty Moskalom, aż wreszcie z braku żywności musieli się poddać.

Te pierwsze niepowodzenia nie zlamaly konfederacji. Duszając dalszej walki w Kazimierz Pułaski. Przerzucą się do Krakowa, stamtąd znowu do Zwanca, gdzie w Okopach św. Trójcy przez kilka miesięcy opierał się skutecznie kilkakrotnie licznym wojskom rosyjskim, gdyż wreszcie zważyła się na garstkę konfederatów cała armia moskiewska, spaliła Zwaniec i wycofała się na Bukowinę i nanowo rozpoczął partyzantkę, przerzucając się z jednego końca kraju w drugi. „Po Rusi i Litwie ugalniał się Pułaski z rozmiatem szczęściem przez dwa roku” — pisze kronikarz, wychwalając odwagę i niepospolitą zdołność młodego wodza. Zahartowany w nieustannych walkach, przerzucą się z miejsca na miejsce, spada niespodzianie na Moskalki, szarpie ich, niepokoi stałe i zarzewie walki roznosi po całym kraju. Z Litwy przenosi się w Krakowskie, zajmuje neglmy napadem Kraków, Tyniec i Lanckoroń, brońi wobec potęgi moskiewskiej Częstochow.

Można było jednak walkę partyzancką z większym lub mniejszym powodzeniem toczyć nawet przez kilka lat, lecz niepodobna było w ten sposób wszczynać wojny z powojnym wrogiem, którego wojska cały prawie kraj zajmowały, mając oparcie w chwiejnym i nie umiejącym stanąć na wysokości zadania kraju. Wcześniej czy później konfederacja musiała upaść. Dobił ją rozbiór Polski. Bohaterski wódz musiał pójść na tulaćkę. Zasłynął potem na drugiej pulkuli, gdzie zginął w walce o wolność Stanów Zjednoczonych.

Kącik radjowy

Fale radjoelektryczne chronią ryby

Niebezpieczeństwa, zagrażające rybom wód słodkich, stanowiąca oddawna przedmiot troski hodowców i ludzi, dbających o bogactwa przyrodzone kraju. Wielez to kroci tysięcy egzemplarzy cennych gatunków ryb ginie rok rocznie w mętnych wodach rzek i stawów, zatrutych odpadkami z fabryk? Wielez to kroci tysięcy sandaczów, lososi i pstrągów pada co roku ofiarą chciwości ludzkiej, wyniszczającej doszczętnie całe rybostany zapomocą sieci, wienierzy i trutek? Dotychczas próbowano zaradzać złemu, budując lekkie tamy z chróstu, przegradzające rybom dostęp do miejsc, w których je czekał zgon. Ale woda znosiła takie tamy, a ręka ludzka podstępnie wybiła w nich niewidoczne pod wodą otwory. Dziś pewien inżynier francuski spróbował zastosować do celów ochrony ryby fale radjoelektryczne. Instalacje ochronne składają się podobno z transformatorów i wzmacniaczy. Niewidoczna tama przegradza rzekę lub kanał prądem, paraliżującym rybę i zmuszającym ją do odrotu.

Bebniące elektrony

Zanim zbudowano mikroskop, świat nieskończenie małych istot, świat wycoczków i bakterji — był dla człowieka nieznanym. Tam, gdzie się zaczynały cuda mikroorganizacji oko ludzkie było dotknięte ślepotą. Podobnie przed wynalezieniem radja i zbudowaniem pierwszego

wzmacniacza, ucho ludzkie było dotknięte głuchotą, tam, gdzie dźwięczały, trzeszczały i szeleleściły najmniejsze cząstki materji. Dziś dzięki przyrządom amplifikacyjnym słuch nasz już chwytą te nieskończenie drobne szmery nieorganicznego świata. Niedawno np. słuchali ich amerykańscy radjoodbiorcy. Mikrofony pochodziły z laboratorium Towarzystwa General Electric Comp. w Schenectady. Na czołwie inżynier, L. W. Hawkins, zbliżył mały kawaterek radjoaktywnego metalu uranu do nie wielkiego zbudowanego przez siebie przyrządu, ponieważ uran bez przerwy wydzielał z siebie energje czyli elektrony, metaliczna Płyta przyrządu Hawkinsa zagrziała istnym werbelnem, czy też dudnieniem, podobnym do bębnienia gradu o zwoju.

TOWARZYSTWO PRZEMYSŁOWO-HANDLOWE **BLOCK-BRUN** SPÓŁKA AKCYJNA **Oddział w Wilnie.** ul. Mickiewicza 31, tel. 375.

Maszyny do pisania „REMIINGTON”. Powielacze „RONEO”. Arytmometry „BRUNSVIGA”. Maszyny do uczenia „DALTON”. Sprzedaż, konserwacja, reperacja.

Zgubiona książeczka wojskowa za Nr. 1006 w dniu 5. X. b. r. w drodze łuje-Dziwienisk wydaną przez P.K.U. Wilno na imię Bolesława Smolewskiego 1902 r. zam. we wsi Ryndzinach gm. Dziwieniskiej pow. Oszmiańskiego urleważnia się.

ROZMAITOŚCI

Równouprawnienie... mężczyzn w Chinach. Chociaż równouprawnienie kobiet chińskich dopiero powoli dokonywa się, to już wynika tam kwestja równouprawnienia mężczyzn. Poruszył to zagadnienie wybitny prawnik chiński Wej Szomins który nie bez słusznego twierdzi: „Jeżeli kobieta chińska domaga się zrównania jej w prawach z mężczyznami, to musi zgóry zgodzić się na równouprawnienie mężczyzn. Jeżeli kobiety pretendują do różnych praw z mężczyznami, to słusznie mężczyźni powinni mieć prawo do korzystania z przywilejów, przysługujących płci słabej. Dlaczego zatem nie mieliby porzuceni mężowie domagać się alimentów od rozwodzących się z nimi żon? Wyjaśnić wyada, że to rozumowanie nie jest osobobnione, gdyż wydana ostatnio w Chinach ustawa o rozwodach wkłada na sędzię obowiązek sumiennego zbadania, z czyjej winy rozwód następuje i stronę winną — a więc niezależnie, czy to będzie mężczyzna czy kobieta, skazać na płacenie alimentów.

Czytelnicтво w Stanach Zjednoczonych. Według danych, ogłoszonych przez Amerykańskie Stowarzyszenie Biblioteczne 95 proc. ludności Stanów Zjednoczonych kupuje i czyta dzienniki, 75 proc. — czasopisma a tylko 50 proc. ludności kupuje i czyta książki. Mimo dobrobytu i wysokiego poziomu cywilizacyjnego jest w Stanach Zjednoczonych około 5 milionów analfabetów.

RADJO-PROGRAM

WARSZAWA fala 1411.
Piątek 11 października
11.58—12.05. Sygnal czasu.
12.00—13.00. Muzyka płyt gramof.
13.10. Kom. meteor.
15.00. Kom. gospod.
15.20. „Przeład wydawnictw perjodycznych”.
15.45. Kom. Gł. Zw. Straży Pożarnych
16.15—17.15. Muzyka płyt gramof.
17.15. Odczyt z dzialu „Hygjena i Medycyna”.
17.45. Muzyka tan. w wyk. orkiestry teatru „Morskie Oko”.
18.45. Rozmaitości.
19.10. Giełda rolnicza.
19.25—19.40. Muzyka płyt gramof.
19.58—20.00. Sygnal czasu.
20.00. Pogadanka muzyczna.
20.15. Koncert symfoniczny.

Sobota 12 października

11.58—20.15. Sygnal czasu.
12.05—13.10. Muzyka płyt gramof.
15.00. Kom. gospod.
15.45. Kom. Komitetu Floty Narodowej.
16.15—17.15. Muzyka płyt gramof.
17.15. „Lelelew i Uniwersytet Wil”.
17.45. „Suchowisko dla dzieci”.
18.45. Rozmaitości.
19.10. Giełda rolnicza.
19.25—19.40. Muzyka płyt gramof.
19.58—20.00. Sygnal czasu.
20.00. Odczytanie programu na dzień następnj.
20.15. Julian Ejsmond: „Rozmowa ze zwiierzglami”.
20.30. Muzyka lekka.
22.00. Stanisław Dzikowski: „Cieplo rodzinne w rachunku (pensjonaty).
22.15. Kom.: meteor., polic., sport.
22.35. Kom. P.A.T.
23.00—24.00. Muzyka tan. z sali Mall nowej.

Unieważnia — się zgubiona książeczka wojskowa wydaną przez P.K.U. Lida rocznie 1900 na imię Stanisława Marcinkiewicza. 1476.3.

Dziś i dni następných
Dziś i dni następných

Otwarcie I kursu przeszkolenia personelu instytucyj „Funduszu Bezrobocia”

W dniu 9 b. m. odbyło się w sali Związku Zawodowego Pracowników Handl. Przem. i Biurowych (Sienna 16) otwarcie I-go kursu przeszkolenia personelu instytucyj zastępczych Ziemskiego Zarządu Obwodowego „Funduszu Bezrobocia” w Warszawie. Na kursy te przybyło przeszło 60 osób, pracowników samorządów miejskich i ziemskich, które pełnią zastępczo niektóre czynności F. B. Do przewodniczącego W. Swiderskiego, przewodniczący Z. Jarz. Obw. F. B. Następnie w imieniu wojewody warszawskiego powitał zebranych radca Trzebski, zastępcza naczelnika wydziału samorządowego woj. warszawskiego, i w imieniu dyrektora F.B. p. St. Kostecki, zastępcza nacz. wydz. dyrekcji F.B.

O ogólnych zasadach zabezpieczenia na wypadek bezrobocia wygłosił obszerny referat p. J. Domański, pracownik F. B., który omówił przyczyny powstania tego rodzaju zabezpieczenia w Polsce i zagranicą, oraz znaczenie jego dla państwa i społeczeństwa, a następnie zasady obowiązujące u nas ustalone w dn. 18 lipca 1924 roku „o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia”. Kurs trwać będzie 3 dni. W programie wykładów przewidziano: wyjaśnienie przepisów wspomnianej wyżej ustawy, organizacja pracy instytucyj zastępczych, ich stosunek do F. B., celowość sieci instytucyj zastępczych, instruowanie i kontrola, rachunkowość i kesowość i t. d. Wykładowcami, oprócz p. Domańskiego, są p. p. B. Bakal i L. Szymborski, również pracownicy F. B.

Ze względu na poważną rolę, jaką w działalności F. B. odgrywają samorzady miejskie i ziemskie, zarówno władze wojewódzkie, jak i „Funduszu Bezrobocia” przypisują kursom duże znaczenie dla dalszego usprawnienia ogólnej działalności tej instytucyj społecznej.

Węgiel, Koks, Miął węglowy

po cenach kopalni, wagonowo i detalicznie oraz drzewo opalowe poleca Skład materiałów opałowanych i budowlanych **ZRZESZENIA OFICERÓW REZERWY** W BARANOWICZACH ul. Mińska, gm. b. Elektrowni Obok przejazdu kolejowego. Telefon 158.

OGŁOSZENIE Nr. 70.

Na podstawie uchwały swej z dn. 30.IX. 1929 r. Magistrat m. Słonima ogłasza niniejszem.

PRZETARG

ustrny z dopuszczeniem ofert pisemnych na sprzedaż drzewa z 5-ciu działek etatu rębego w lesie miejskim.

Licytacja obejmuje następujące jednostki:

L. p.	Nr. oddziałowy	Nr. działek	Powierzchnia ha	Ilość pozostałej cieni na tym kowie	Dotychczasowy gatunek	Cena, w złotych i groszach	Wadym zł.
1	22	8	3,42	30 szt.	Brzoza-sosna	9 000.—	900.—
2	25	8	9,12	107 —	Sosna	17 000.—	2 700.—
3	30	8/I	0,97	—	Świerk	2 400.—	240.—
4	31	8/II	0,45	—	Świerk	2 800.—	280.—
5	30	8/III	6,90	74 —	Sosna	14 000.—	1 400.—

Licytanci winni przed przetargiem złożyć wskazane wadium; do ofert pisemnych winien być dołączony kwit Kasy Miejskiej na wpłacony tytułem wadium sumę. Po zakończeniu licytacji nabywca winien uzupełnić wadium do wysokości 10 proc. zaofiarowanej sumy.

Szczegółowe warunki przetargu są do przejrzewienia w Biurze Magistratu od godz. 10 ej do 13 ej codziennie prócz dni świątecznych.

Przetarg odbędzie się w dn. 22 października r. b. o godz. 12-jej.

W. PLEBAŃSKI Burmistrz

J. SZRAJBER

Sekretarz M. Słonima, dnia 7. X. 1929 r.

1477-2

MIĘSKIE KINO KULTURALNO-OŚWIATOWE

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!
Dramat kobiecego serca i rozpętaných żywiołów p. t. **„WICHER”**

W rolach główných: LILJANA GISH, LARS HANSON I MONTAGU LOVE
Reżyser WIKTOR SJOSTROM.

Następnj program „GILOTYNA”

Początek seansów: w sobotę i niedzielę o godz. 5, 7 i 9-iej, w dniu powszednie o godz. 7 i 9-iej; Ceny miejsc: Leże 2 zł., I miejsce 1.50 gr., II miejsce 1 zł., III miejsce 70 gr.